

Sygn. akt I ACa 71/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SSA Tomasz Żelazowski SSO del. Krzysztof Górski (spr.)
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa R. J. i E. J.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów i pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 15 października 2015 roku, sygn. akt I C 1805/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 3, 4, 5 i 6 w ten sposób, że nadaje im treść:

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda R. J. kwotę 50.000 zł (pięćdziesięciu tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 7 listopada 2011 roku do dnia zapłaty oraz ustawowe odsetki od kwoty 60.000 zł (sześćdziesięciu tysięcy złotych) za okres od 7 listopada 2011 roku do 5 października 2014 roku, oddalając powództwo w pozostałym zakresie;

4. zasądza od pozwanego na rzecz powódki E. J. kwotę 50.000 zł (pięćdziesięciu tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 7 listopada 2011 roku do dnia zapłaty oraz ustawowe odsetki od kwoty 60.000 zł (sześćdziesięciu tysięcy złotych) za okres od 7 listopada 2011 roku do 5 października 2014 roku, oddalając powództwo w pozostałym zakresie;

5. tytułem kosztów procesu zasądza od pozwanego na rzecz powoda R. J. kwotę 713,75 zł (siedmiuset trzynastu złotych, siedemdziesięciu pięciu groszy) i na rzecz powódki E. J. kwotę 693,50 zł (sześciuset dziewięćdziesięciu trzech złotych, pięćdziesięciu groszy);

6. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim kwotę 7.000 zł (siedmiu tysięcy złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

II. oddala apelacje powodów w pozostałej części;

III. oddala apelację pozwanego w całości;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powoda R. J. kwotę 1.173 zł (jednego tysiąca stu siedemdziesięciu dwóch złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

V. zasądza od pozwanego na rzecz powódki E. J. kwotę 1.173 zł (jednego tysiąca stu siedemdziesięciu dwóch złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

VI. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim kwotę 1.000 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Krzysztof Górski SSA Mirosława Gołuńska SSA Tomasz Żelazowski

Sygn. akt: I ACa 71/16

## UZASADNIENIE

Powodowie – R. J. i E. J. dochodzili w niniejszej sprawie zasądzenia od pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz każdego z powodów po 240.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od w/w kwot od dnia 7 listopada 2011 r. oraz kosztami procesu

W uzasadnieniu wskazali, że dochodzą od pozwanego zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c., który stanowi, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podnieśli, że wysokość dochodzonego przez powodów zadośćuczynienia odpowiada m.in. rozmiarowi krzywdy wywołanej cierpieniem w związku z tragiczną i niespodziewaną śmiercią syna, poczuciem osamotnienia, cierpieniami moralnymi wywołanymi śmiercią najbliższej osoby oraz stopniem natężenia cierpień psychicznych.

Pozwana wniosowała w procesie o oddalenie powództwa w całości na koszt powodów, wywodząc, że skutki podjęcia przez poszkodowanego dodatkowej, niezleconej mu pracy wychodzą poza normalne następstwa działania lub zaniechania ubezpieczonego, co czyni zasadnym przyjęcie w przedmiotowej sprawie 50 % - owego stopnia przyczynienia się zmarłego do powstałej szkody. Pozwana podniosła, że poszkodowany samodzielnie, bez wiedzy ubezpieczonego podjął się prac, do których nie został przez ubezpieczonego dopuszczony. Ponadto, pozwana wskazała, że poszkodowany został pouczony o niebezpieczeństwach oraz o tym, jak ma się zachowywać i czego unikać, kiedy znajdzie się już w silosie. Pozwana zarzuciła również, że powodowie nie udowodnili podawanych przez siebie w pozwie faktów co do tego, że po śmierci M. J. nastąpiła po ich stronie krzywda uzasadniająca przyznanie im żądanego zadośćuczynienia.

Wyrokiem z dnia 15 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 60.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 6 października 2014r.; do dnia zapłaty, oddalił powództwa w pozostałej części, oraz rozstrzygnął o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Rozstrzygnięcie oparto o następującą podstawę faktyczną:

W dniu (...) r. w wyniku wypadku przy pracy na gospodarstwie rolnym należącym do A. Ś. zginął M. J. – syn E. J. i R. J..

W następstwie powyższego zdarzenia, wyrokiem z dnia 14 grudnia 2011 r. A. Ś. został skazany za to, że w dniu 19 lipca 2011 r. w miejscowości K., woj. (...), naruszając podstawowe zasady bezpieczeństwa obsługi silosu z

aktywną wentylacją, poprzez zlecenie, wbrew podstawowym zasadom bezpieczeństwa, pracy wewnątrz silosu w trakcie rozładunku ziarna osobie do tego nieuprawnionej i niepełnoletniej, tj. nieletniemu M. J., doprowadził do zdarzenia w wyniku którego M. J. został przysypany ziarnem rzepaku wskutek czego doszło do jego uduszenia poprzez zatkanie otworów oddechowych i światła dróg oddechowych ziarnami rzepaku, co w konsekwencji doprowadziło do zgonu w dniu (...) r.

Właściciel gospodarstwa rolnego – A. Ś. posiadał polisę ubezpieczeniową, którą zawarł w dniu 14 grudnia 2010 r. z Towarzystwem (...) S.A. w W..

W dniu 29 września 2011 r. powodowie zgłosili przedmiotową szkodę do Towarzystwa (...) S.A. w W., żądając zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 500.000,00 zł, tj. po 250.000,00 zł dla każdego z nich.

Decyzją nr (...) z dnia 8 grudnia 2011 r. pozwana uznała swoją odpowiedzialność i przyznała kwotę zadośćuczynienia w wysokości 20.000,00 zł (po 10.000 zł dla każdego z powodów), odmawiając wypłaty odszkodowania w pozostałym zakresie. W uzasadnieniu decyzji, ubezpieczyciel wskazał, że wypadek był w znacznej mierze skutkiem podjęcia przez poszkodowanego dodatkowej, nie zleconej mu pracy wychodzącej poza normalne następstwa działania lub zaniechania ubezpieczonego. Podniósł również, że poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, co na podstawie art. 362 k.c. zadecydowało o tym, że obowiązek jej naprawienia uległ odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do zaistniałych okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron.

W dniu 12 stycznia 2012 r. powodowie złożyli odwołanie od powyższej decyzji, jednak ubezpieczyciel w dniu 9 marca 2012 r. podtrzymał swoje stanowisko.

M. J. uczył się w szkole gimnazjalnej, którą realizował w OHP. Był związany z rodzicami, z którymi spędzał wolny czas. Jeździł z ojcem na ryby oraz wspólne wycieczki. Pomagał przy pracach domowych. Interesował się mechaniką.

Po śmierci M. J. jego ojciec – R. J. przez pół roku nie pracował i zaczął nadużywać alkoholu, który wcześniej spożywał jedynie okazjonalnie. Zauważalna stała się obniżona kondycja psychiczna i wzmożona drażliwość po śmierci syna. Powód stał się bardziej nerwowy, co wpłynęło na jego relacje z bliskimi, a zwłaszcza z żoną.

Również E. J. – matka zmarłego - stała się po śmierci syna bardziej nerwowa i zmuszona była brać leki nasenne. Przez miesiąc od śmierci syna pozostała na zwolnieniu lekarskim. Stosunki małżeńskie uległy znacznemu osłabieniu, z uwagi na obwinianie jej przez męża o niedopilnowanie syna. Aktualnie nie uczestniczy w życiu towarzyskim, stała się zobojętniała i żyje z dnia na dzień, nie czyniąc planów na przyszłość. Posiłki rodzinne spożywa w milczeniu. Do dzisiaj przechowuje rzeczy syna i odczuwa stratę po jego śmierci.

Dokonując oceny prawnej Sąd stwierdził, że powództwo podlegało ocenie w płaszczyźnie normy art. 446 § 4 k.c.

Sąd zaznaczył, że źródłem odpowiedzialności pozwanej ubezpieczyciela za szkodę o charakterze niematerialnym, tj. krzywdę, jest umowa ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej, jaką zawarł z nią odpowiedzialny za wypadek oraz regulacja przewidziana w art. 822 § 1 k.c. Odnosząc się do kwestii odpowiedzialności ubezpieczonego za skutki zdarzenia, z którego powodowie wywodzili swoje roszczenia Sąd zaznaczył, że odpowiedzialność karna ubezpieczonego A. Ś. za wypadek skutkujący śmiercią dziecka stron została przesądzona w oparciu o prawomocny wyrok skazujący, który zapadł przed Sądem Rejonowym w Słubicach dnia 14 grudnia 2011 r. i uprawomocnił się dnia 22 grudnia 2011 r., na mocy którego A. Ś. został uznany winnym naruszenia podstawowych zasad bezpieczeństwa, w następstwie czego śmierć poniósł poszkodowany M. J..

Sąd zaznaczył, że zgodnie z art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Zatem w tym przypadku należało uznać, że sprawca naruszenia zasad bezpieczeństwa A. Ś. ponosi również odpowiedzialność cywilnoprawną za wypadek dnia 19 lipca 2011 r., skutkiem czego była śmierć M. J.. A. Ś. Sąd przypisał odpowiedzialność za indywidualną krzywdę każdego z powodów, którzy zostali pozbawieni możliwości wspólnego życia rodzinnego z tragicznie zmarłym

synem. Pomiędzy śmiercią M. J. a działaniem sprawcy A. Ś. bez wątpienia zachodzi związek przyczynowo – skutkowy. Śmierć poszkodowanego i krzywdy każdego z powodów są w takim przypadku normalnym następstwem działania sprawcy.

Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie, niekwestionowana była również odpowiedzialność kontraktowa ubezpieczyciela (...) S.A. w W., która nastąpiła na podstawie art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zgodnie z treścią którego, z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia, bądź też utarty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Sąd wskazał, że powodowie żądali w niniejszym postępowaniu między innymi zapłaty zadośćuczynienia z tytułu krzywdy jakiej każdy z nich doznał na skutek śmierci ich syna M. J.. Sąd wskazał, że stanowiący podstawę prawną żądania pozwu przepis art. 446 § 4 k.c. został wprowadzony do systemu prawnego ustawą nowelizacyjną z 30 maja 2008 r. (Dz. U. Nr 116, poz. 731) i wszedł w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. Obowiązywał zatem w dniu 18 lipca 2011 r. tj. w dacie zdarzenia, wskutek którego poniósł śmierć syn powodów.

Dokonując wykładni tej normy Sąd odwołał się do dotychczasowego dorobku orzecznictwa i podkreślił, że na rozmiar krzywdy podlegającej naprawieniu przez zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego.

Sąd wskazał w tym kontekście że kwestię sporną stanowił zarzut podnoszony przez pozwanego w procesie tj. przyczynienie się pokrzywdzonego do powstania szkody. Pozwany zarzucał, że tragicznie zmarły M. J. w 50 % przyczynił się do powstania szkody, ponieważ przed wypadkiem samowolnie, bez wiedzy ubezpieczonego podjął się prac, do których nie został przez ubezpieczonego dopuszczony. Ponadto, ubezpieczyciel wskazał, że poszkodowany został pouczony o niebezpieczeństwach oraz o tym, jak ma się zachowywać i czego unikać a przestrzeganie tych zasad gwarantowało bezpieczeństwo, na co wskazuje fakt, że A. M., który pracował z poszkodowanym nie doznał żadnej szkody.

Kwestię tą Sąd oceniał w płaszczyźnie normy art. 362 k.c. wskazując, że przepis ten ma zastosowanie bez względu na podstawę prawną odpowiedzialności za szkodę a przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody nie może pozostać bez wpływu na wysokości roszczenia. Sąd wyjaśnił, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody.

Sąd swoje stanowisko co do braku przyczynienia uzasadnił odwołując się do dowodu z akt sprawy postępowania przygotowawczego o sygn. akt III Ds. 119/11, a szczególności do zeznań świadka A. Ś., oraz zeznań świadka w niniejszej sprawie - A. M. (k. 108-110). W oparciu o te dowody Sąd wskazał, że w dniu w którym doszło do zdarzenia małoletni M. J. otrzymał od A. Ś. – właściciela gospodarstwa ustne polecenie, aby wszedł on do silosa na zboże, wykonując zleczone prace porządkowe. Poszkodowany pozostawał przy tym przez cały czas pod opieką osoby dorosłej, nie oddalał się od niej i wykonywał jej polecenia. Brak jest zatem jakichkolwiek przesłanek, aby uznać że małoletni w jakikolwiek sposób przyczynił się do powstania szkody.

Sąd wyeksponował natomiast to, że właściciel dopuścił do pracy na swoim gospodarstwie osobę nieletnią, nieprzeszkoloną i bez wiedzy zawodowej niezbędnej do wykonywania zleconych jej czynności, w sytuacji gdy był on zobowiązany do zapewniania mu pieczy proporcjonalnie do środowiska pracy. Tymczasem na terenie, na którym doszło do wypadku znajdowały się maszyny będące potencjalnym zagrożeniem dla zdrowia i życia człowieka, a zatem

jako profesjonalny podmiot prowadzący gospodarstwo rolne, A. Ś. miał szczególny obowiązek zapewnienia nadzoru nad małoletnim M. J., który wówczas tam przebywał.

Sąd stwierdził, że przyczyną wypadku było: dopuszczenie do prac w gospodarstwie rolnym, nieostrożne posługiwanie się maszyną do zsypania zboża (włączenie urządzenia przed wejściem poszkodowanego do zbiornika) oraz brak właściwego nadzoru nad małoletnim poszkodowanym. Zaznaczono że w sprawie karnej sąd także nie doszukał się takiego zachowania ze strony małoletniego, które mogłoby przyczynić się do zaistnienia wypadku, a tym samym stwierdzenia obopólnej winy stron.

Na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie, w szczególności w postaci zeznań powodów – R. J. (k. 94-95, 127-128) i E. J. (k. 96-97, 126-127), świadków w osobach A. śliwińskiego (k. 110-111), A. M. (k. 108-110), oraz M. N. (k. 110-111), jak również sporządzonych opinii sądowo-psychiatrycznych (k. 135-145, 146-155), Sąd I instancji ustalił charakter więzi łączącej każdego z powodów ze zmarłym, a tym samym rozmiar krzywdy każdego z powodów.

W oparciu o w/w materiał dowody Sąd ustalił, że M. J. miał w chwili wypadku 15 lat, rozwijał się dobrze, nie sprawiał problemów wychowawczych. Był uczynny, pomagał w domu, sprzątał podwórko. Wywiązywał się z powierzonych mu czynności. Miał plany na przyszłość. Chciał zostać mechanikiem i otworzyć swój zakład.

Powód był bardzo związany ze swoim synem. Spędzali ze sobą dużo czasu. Grali razem w piłkę, chodzili na grzyby i na ryby. Wyjeżdżali razem do rodziny. Po śmierci syna R. J. zaczął nadużywać alkoholu i stracił kontrolę nad ilością spożywanego alkoholu. Stało się to zarzewiem konfliktów z żoną, która upominała go, że za dużo pije. Powód obwiniał wówczas żonę o śmierć syna. Aktualnie jego relacje małżeńskie układają się źle. Oboje małżonków potwierdzają rozpad więzi małżeńskich. Po wypadku syna powód stał się bardziej nerwowy. Przez pewien czas chodził codziennie na cmentarz. Aktualnie, mocno odczuwa on stratę syna oraz ma poczucie zawiedzionych nadziei jakie z nim wiązał.

W oparciu o wnioski wywodzone z dowodu z opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 3 lipca 2015 r. Sąd przyjął, że śmierć małoletniego miała dla powoda traumatyczny charakter. Spowodowała ona istotne zmiany w sferze emocjonalnej, społecznej i poznawczej. Na skutek przytłoczenia negatywnymi uczuciami i uruchomienia nieadekwatnych mechanizmów radzenia sobie, powód zaczął regulować swoje samopoczucie alkoholem, który powodował przytłumienie intensywnych, negatywnych emocji. Wnioski takie zostały wyprowadzone na podstawie akt sprawy i zeznań świadków, m.in. P. Ś., z których wynika, że przed śmiercią syna, powód nie spożywał alkoholu w sposób świadczący o nałogu. Biegły sądowy już tylko w trakcie badania stwierdził nadmierną potliwość, co mogło być spowodowane przejawem zespołu alkoholowego. Oznacza to, że nie można wykluczyć uzależnienia powoda od alkoholu.

Powód zgłosił również poczucie mniejszej satysfakcji z życia w związku z doświadczeniami związanymi z utratą syna i obniżoną zdolność odczuwania stanów przyjemności. R. J. nadal boryka się z cierpieniami natury psychicznej. W życiu codziennym dominuje u niego przygnębienie. Utrzymują się zaburzenia natury depresyjnej. Obecnie utrzymuje się u niego wzmożone napięcie psychiczne, ograniczenie wiary w dobrą, satysfakcjonującą przyszłość, obniżenie nastroju, zaburzenia koncentracji uwagi.

Sąd stwierdził, że także powódkę łączyła silna więź z synem, którego wychowywała. Wspólnie spędzali święta, co niedzielę chodzili na spacer, jeździli do teściów. Śmierć syna była dla niej wstrząsem. Przez rok od wypadku codziennie chodziła na cmentarz. Stała się wycofana, zamknięta w sobie, pojawiły się u niej problemy z okazywaniem uczuć.

Wypadek źle wpłynął na jej małżeństwo. Nigdy nie rozmawiała z mężem na trzeźwo o wypadku. Początkowo obwiniali się oni wzajemnie o to, że doszło do zdarzenia. Powodowie odsunęli się od siebie. Zaczęły się kłótnie. Aktualnie małżonkowie mieszkają w oddzielnych pokojach, nie rozmawiają ze sobą, ustała między nimi więź małżeńska.

Śmierć syna spowodowała u powódki cierpienia natury psychicznej. Oprócz silnych, negatywnych emocji, takich jak poczucie straty, czy smutek, powódka zmagala się przejściowo z trudnościami w realizacji codziennych zajęć. Obecnie biegły psychiatra stwierdził u powódki zaburzenia adaptacyjne wynikające z zablokowanego przebiegu

żałoby. Nieoptymalny stan psychiczny powódki po śmierci syna wpłynął negatywnie na życie emocjonalne i społeczne powódki. Ma ona trudności ze snem i trudności w odczuwaniu pozytywnych stanów emocjonalnych. Proces żałoby E. A. po zmarłym synu nie został zakończony, co utrudnia zaadaptowanie się do obecnej sytuacji.

Powodowie E. J. i R. J. żądali tytułem zadośćuczynienia wypłaty na rzecz każdego z nich kwoty po 240.000 zł, już po uwzględnieniu faktu, że pozwana wypłaciła im łącznie 20.000 zł (po 10.000 zł na rzecz każdego z powodów). Zatem rozmiar swojej krzywdy powodowie ocenili na poziomie łącznej kwoty 500.000 zł

Uzasadniając wysokość zadośćuczynienia Sąd stwierdził, że oparł się na zebranych w sprawie materiale dowodowym – przede wszystkim zeznaniach samych powodów oraz świadków, którzy mogli wypowiedzieć się na temat stanu psychicznego rodziców po śmierci dziecka, w szczególności A. Ś. (k. 110-111), A. M. (k. 108-109) oraz K. Ś. (k. 125-126). Powodowie opisali wiarygodnie relacje jakie łączyły ich z synem, w sposób wiarygodny wskazując jakiej krzywdy doznali po jego śmierci.

Sąd wyjaśnił, że oczywistym jest, że strata dziecka musiała znaleźć odzwierciedlenie w życiu i psychice powodów. Ustalenia poczynione w niniejszym postępowaniu wskazują, że istniała silna więź rodzinna pomiędzy powodami a zmarłym synem. Krzywda powodów przejawiająca się utratą tej więzi należy zatem uznać za znaczną. Pozbawieni zostali oni wsparcia ze strony wchodzącego w dorosłość syna, z którym wiązali nadzieje osobiste, wierząc że będzie on dla nich wsparciem na starość. Śmierć syna pozbawiła ich wspólnych posiłków, wyjazdów, wspólnego spędzania czasu wolnego, wspólnego przeżywania świąt i uroczystości rodzinnych. Przełożyła się na obniżenie nastroju powodów, poczucie pustki. Powodowie, pomimo upływu lat, wciąż są emocjonalnie związani z synem, co przejawia się w systematycznym odwiedzaniu jego grobu. Do dzisiaj powodowie nie mogą pogodzić się z jego śmiercią, a samo zdarzenie niezmiennie pozostaje źródłem traumatycznych przeżyć.

Ostatecznie sąd uznał, że zasadnym zadośćuczynieniem dla powodów będzie kwota po 60.000 zł. Ustalając tę wysokość, Sąd wziął pod uwagę okoliczność szczególnej więzi łączącej syna z rodzicami. Przy rozważaniu wysokości zasądzonej kwoty, sąd wziął również pod uwagę, że zadośćuczynienie jest surogatem, ma charakter kompensacyjny, gdyż oczywistym jest że naprawienie tej krzywdy nie jest możliwe. Zatem zadośćuczynienie musi być zachowane w pewnych granicach. Sąd zaznaczył, że żadne pieniądze krzywdy osobistej nie naprawią, podobnie jak nie ukoją bólu po stracie osoby najbliższej a jednocześnie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sąd zobowiązany jest brać pod uwagę wysokość przeciętnej stopy życiowej. Sąd uznał, że kwota 60 000 zł na rzecz każdego z powodów jest kwotą dużą i adekwatną do poniesionej przez nich krzywdy. Kwota większa w ocenie sądu byłaby zawyżona. Ujmując też dobrowolnie wypłaconą przez pozwanego na rzecz każdego z powodów kwotę 10.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, Sąd uznał, że orzeczenie kwoty po 60.000 zł jest wyważone i biorąc pod uwagę stopę życiową powodów ma realną, znaczną wartość.

W ocenie Sądu zasądzone kwoty są adekwatne do rozmiaru doznanej przez powodów krzywdy. Uwzględniają one w sposób właściwy ujemne następstwa w sferze psychicznej i będą stanowić odpowiednią ich rekompensatę oraz łagodzić doznaną krzywdę moralną. Zasądzone kwoty nie mają wymiaru symbolicznego, lecz stanowią dla powodów wartość ekonomicznie odczuwalną. Jednocześnie nie będą one nadmierne, a tym samym nie będą stanowić źródła wzbogacenia się powodów. Spełnią one również podstawową funkcję kompensacyjną, łagodząc w sposób niedoskonały – bo tylko finansowy – krzywdy i cierpienia, jakich powodowie doznali.

Roszczenie powodów o zasądzenie zadośćuczynienia w wyższej kwocie Sąd uznał za nieuzasadnione, co skutkowało oddaleniem powództwa w tej części.

Podstawę ustaleń Sądu poczynionych w sprawie stanowiły zebrane w toku procesu dokumenty, opinie biegłej M. K., pisemne oświadczenia powodów oraz zeznania powodów i świadków.

Wyjaśniając rozstrzygnięcie w zakresie odsetek Sąd wskazał, że podstawą roszczenia był art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c., zgodnie z którymi, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem

okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Analiza akt sprawy wskazuje, że pozwana otrzymała odpis pozwu o zapłatę w dniu 6 października 2014 r. i Sąd uznał, że w tym dniu roszczenie stało się wymagalne.

Uzasadniając orzeczenie o kosztach procesu Sąd zaznaczył, że zarówno powód R. J., jak i powódka E. J. wygrali w stosunku do pozwanego proces w 25 %. Ich koszty wyniosły po 2000 zł z tytułu opłaty od pozwu, po 344,90 zł z tytułu kosztów należnych biegłemu za sporządzenie opinii oraz po 3617 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego, a zatem pozwany winien jest zwrócić E. J. kwotę 1490,47 zł, a R. J. kwotę 1535,47 zł (1490,47 zł + 45 zł tytułem kosztów dojazdu).

Pozwany wygrał proces w stosunku do powodów w 75 %. Jego koszty wynosiły 3617 zł – wynagrodzenie adwokata powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa, a zatem powodowie winni mu zwrócić po 2712,75 zł.

Sąd dokonał kompensacji wzajemnych kosztów procesu i orzekł o ich zwrocie od powodów na rzecz pozwanego jak w pkt V.

Na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. sąd nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 2000,00 zł, tytułem brakującej opłaty od pozwu (6000 zł - 4000 zł). Zgodnie z tym przepisem kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku wniosły obie strony.

Powodowie zaskarżyli wyrok w części oddalającej powództwo i wnieśli o jego zmianę przez zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów dodatkowo kwot po 180.000 zł z odsetkami od dnia 7 listopada 2011 oraz zasądzenie odsetek od zasądzonych kwot 60.000 zł za okres od 7 listopada 2011 do 5 października 2014.

Wyrokowi zarzucono naruszenie art. 446 §4 k.c. przez zasądzenie zadośćuczynienia w kwotach rażąco niskich - nieadekwatnych do ustalonego rozmiaru krzywdy powodów.

Nadto zarzucono naruszenie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c. w zw. z art. 817 §2 k.c. poprzez przyjęcie, że roszczenie powodów jest wymagalne od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu podczas w rzeczywistości stały się wymagalne z upływem terminu określonego w art. 817 §2 k.c.

Wreszcie zakwestionowano poprawność rozstrzygnięcia o kosztach procesu zarzucając, że Sąd wadliwie zastosował normę art. 100 k.p.c. i rozdzielił koszty podczas powodowie wygrali proces co do zasady a określenie należnej im sumy zależało od oceny Sądu.

W uzasadnieniu rozwinięto przedstawione zarzuty wywodząc, że Sąd określając wysokość zadośćuczynienia nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych czynników a części nie przyznał należnej i wagi. Przedstawiono skutki wypadku i śmierci dziecka w sferze emocji i psychiki powodów oraz w sferze ich planów na przyszłość. Podkreślono okoliczności zdarzenia, jego nagłość a jednocześnie fakt, że zdarzenia można było uniknąć.

Kwestionując poprawność rozstrzygnięcia o odsetkach wskazano na przebieg korespondencji przedprocesowej między stronami i wywiedziono, że pozwany miał wszelkie podstawy, by właściwie oszacować wysokość zadośćuczynienia już w trakcie postępowania likwidacyjnego. Stąd też zdaniem powodów po upływie ustawowego terminu z art. 817 k.c. pozwany popadł w opóźnienie i winien jest zapłacić odsetki.

Z kolei uzasadniając zarzuty skierowane przeciwko orzeczeniu o kosztach procesu odwołano się do specyfiki zadośćuczynienia i orzekania o tym roszczeniu wskazując na jego oceny charakter i związany stąd istotny udział decyzji sądu w ustalaniu ostatecznej wysokości. W związku z tym wskazano, że właściwą dla rozstrzygnięcia o kosztach nie

powinna być reguła z art. 100 k.p.c. lecz zasada słuszności (art. 102 k.p.c.) a rozstrzygnięcie powinno uwzględniać to, że powodowie wygrali proces co do zasady.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniając roszczenia obojga powodów co do kwoty po 30.000 zł oraz co do odsetek zasądzonych za okres do 15 października 2015 roku i co do rozstrzygnięcia nakazującego ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2000 zł.

Wyrokowi zarzucono naruszenie art. 233 §1 k.p.c. przez dowolne ustalenie że krzywda jakiej doznali powodowie uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia na „tak wysokim poziomie”, podczas gdy materiał procesowy a zwłaszcza opinia biegłego nie uzasadniała takiego przyjęcia. Zarzucono nadto bezkrytyczne przyjęcie wniosków płynących ze sporządzonych w sprawie opinii biegłych, które wskazywały, że powodowie normalnie przeżyli proces żałoby, a po śmierci syna nie korzystali z pomocy psychologa ani psychiatry. Zarzucono nieuwzględnienie, że biegła sądowa w odniesieniu do powódki stwierdziła, że w związku ze śmiercią syna nie doznała ona żadnego uszczerbku na zdrowiu, a powód doznał takiego uszczerbku w wysokości 5% co powinno znaleźć odzwierciedlenie i wpływać na zróżnicowanie kwot zadośćuczynienia. Nadto zdaniem skarżącego sąd w sposób dowolny przyjął, że powodom przysługuje zadośćuczynienie za krzywdę związaną ze śmiercią syna a zdaniem skarżącego krzywda ta była w dużej mierze skutkiem nieskorzystania z pomocy lekarskiej przez powodów niezwłocznie po zdarzeniu.

Zarzucono również naruszenie art. 446 §4 k.c. przez zasądzenie rażąco zawyżonych kwot z tytułu zadośćuczynienia, odbiegających w sposób znaczny od kwot zasądzonych w tego rodzaju sprawach i prowadzi do nieuzasadnionego wzbogacenia zwłaszcza że powodowie otrzymali już wysokie sumy (po 10.000 zł) tytułem zadośćuczynienia w po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego.

Zarzucono wreszcie naruszenie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 §1 k.c. wywodząc, że fakt, iż zadośćuczynienia zostało ustalone po przeprowadzeniu rozprawy i dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych uzasadnia zasądzenie odsetek od tego świadczenia od daty wyrokowania.

W uzasadnieniu rozwinięto zarzuty eksponując zwłaszcza nieprawidłową ocenę dowodów w zakresie wniosków, jakie wyciągnął Sąd dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia i wskazując na to, że powodowie przeżyli żałobę „normalnie” a ich krzywda nie wymaga rekompensaty w tak dużej wysokości.

Wskazano też na to, że zasądzenie zadośćuczynienia w tak dużej wysokości odbiega od świadczeń zasądzanych w innych sprawach, zwrócono uwagę na fakultatywny charakter zadośćuczynienia i stwierdzono że suma po 40.000 zł (obejmująca uiszczoną przez zakład ubezpieczeń kwotę 10.000 zł) dla każdego z powodów byłaby wystarczająca.

Kontestując orzeczenie o odsetkach skarżący odwołał się do orzecznictwa Sądu Najwyższego twierdząc, że w niniejszej sprawie z uwagi na fakt ustalenia wysokości zadośćuczynienia dopiero po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego właściwe było zastosowanie reguły zasądzenia odsetek od dnia wyrokowania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje;**

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych poprzedzonych ponowną oceną materiału procesowego.

Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy niewadliwe ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania w tej części uzasadnienia.



Trafnie też Sąd Okręgowy zakwalifikował dochodzone roszczenie i dokonał oceny prawnej powództwa w świetle art. 446 §4 k.c. w zw. z art. 822 k.c. Stąd też w tej mierze również wystarczającym jest poprzestanie na odwołaniu się do wyczerpujących wywodów Sądu I instancji.

Nie budzi też zastrzeżeń Sądu odwoławczego argumentacja Sądu I instancji, określająca okoliczności limitujące wysokość zadośćuczynienia, jakkolwiek w ocenie Sadu odwoławczego częściowo zasadne są zarzuty strony powodowej co do nienadania odpowiedniej wagi ustalonym w sprawie okolicznościom istotnym dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Jedynie odmienna ocena tych okoliczności w płaszczyźnie art. 446 §4 k.c. spowodowała zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie roszczenia głównego. Szczegóły tej oceny zostaną przedstawione w ramach wywodów poświęconych zarzutom apelacji powodów.

Dokonując oceny materialnoprawnej roszczenia o odsetki Sąd odwoławczy stanął też na stanowisku, że rację mają powodowie wywodząc, że pozwany popadł w opóźnienie nie spełniwszy świadczenia w terminie określonym przez art. 817 k.c. Stąd też odmiennie rozstrzygnięto kwestię roszczenia o zapłatę odsetek. Wywód prawny dotyczący tej kwestii zostanie zamieszczony w ramach odniesienia się do zarzutów skarżących.

Oceniając zasadność zarzutów apelacyjnych w pierwszej kolejności odnieść się należy do argumentacji pozwanego zarzucającej wadliwość ustaleń faktycznych. Dopiero bowiem przesądzenie kwestii poprawności ustaleń faktycznych otwiera możliwość instancyjnej kontroli orzeczenia w świetle zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Odnosząc się więc do zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. przypomnieć należy, że nie może oznaczać naruszenia wskazanego wyżej przepisu jedynie to, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. Ocena dowodów należy bowiem do zasadniczych kompetencji jurysdykcyjnych (władzy) sądu orzekającego i nawet sytuacja, w której z treści dowodu (materiału dowodowego) można wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie stanowi jeszcze o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c.. W orzecznictwie i literaturze wielokrotnie podkreślano, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd wywodząc wnioski faktyczne z przeprowadzonych dowodów, uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Za naruszające normę art. 233 §1 k.p.c. uznać należy też dokonanie oceny niekompletnej (a więc niewszechstronnej – pomijającej istotne dla poczynienia prawidłowych ustaleń fragmenty materiału procesowego).

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących rozumowanie sądu. W szczególności skarżący powinien wskazać, w jaki sposób sąd naruszył opisane kryteria ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając względnie wskazać jakie dowody wskazujące na fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały przez Sąd pominięte.

W niniejszej sprawie skarżący zarzuca naruszenie art. 233 §1 k.p.c. przedstawiając w kolejnych podpunktach kwestie wadliwie (jego zdaniem) ocenione przez Sąd. Jednocześnie skarżący formułując ten zarzut, nie odnosi się w istocie do ustaleń Sądu I instancji wyodrębnionych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia lecz przedstawia polemikę z dokonaną przez sąd oceną materialną powództwa i wskazuje, jakie okoliczności faktyczne powinny być wzięte przez Sąd i skutkować obniżeniem zadośćuczynienia.

Nie wskazuje zwłaszcza skarżący, jakie fakty zostały ustalone w sprawie w sposób sprzeczny z treścią materiału procesowego, lub których istotnych dla rozstrzygnięcia faktów Sąd nie ustalił. Już ta kwestia czyni bezzasadnym zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c.

Odnosząc się do poszczególnych zagadnień (wymienianych w kolejnych podpunktach mających uzasadniać zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c.) stwierdzić należy, że kwestia ustalenia wysokości zadośćuczynienia (poruszana w pkt. 1) lit. a) apelacji pozwanego) leży w płaszczyźnie stosowania prawa materialnego (art. 446 §4 k.c.) i nie mieści się w sferze ustaleń faktycznych. Zarzut opisany w tym punkcie apelacji formułowany jest nadto w sposób nad wyraz ogólny - wskazujący jedynie na brak zgody pozwanego na przyjęte przez Sąd reguły limitacji świadczenia go obciążającego. Nie

zawiera natomiast skarżący wywodów wskazujących na wadliwość logiczną lub sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego którychkolwiek z ustaleń tworzących podstawę faktyczną dla rozstrzygnięcia.

Poruszając kwestię oparcia wywodów Sądu na opinii biegłych (pkt. 1) lit b) apelujący z kolei sugeruje, że Sąd powinien wziąć pod uwagę to, że psychologicznie ujmowany proces żałoby po stracie syna, nie przebiegał w niniejszej sprawie w sposób nietypowy i nie prowadził do nadzwyczajnych negatywnych konsekwencji dla zdrowia psychicznego lub stanu emocjonalnego powodów. Skarżący akcentuje kwestię przebiegu procesu żałoby ponownie nie wskazując, które okoliczności zostały ustalone wadliwie przez Sąd Okręgowy. Twierdzenie, że Sąd I instancji nie zawarł w uzasadnieniu szczegółowego ustalenia co do stwierdzonego przez biegłą uszczerbku na zdrowiu powódki, pomija to, że Sąd zarazem szczegółowo opisał stan emocjonalny powódki po zdarzeniu i następstwa w tej sferze trwające do dziś. Okoliczności te zostały ustalone więc zgodnie z treścią materiału procesowego poddanego pod osąd (opinii biegłych i źródeł osobowych), a zarzuty skarżącego w tej części apelacji w istocie zarzucają sądowi zaniechanie zróżnicowania zasądzonych na rzecz powoda i powódki a zatem również w tym przypadku kwestionują poprawność do etapu stosowania prawa materialnego.

Dostrzec należy, że skarżący popada przy tym w swoistą niekonsekwencję między tym stanowiskiem a wnioskami apelacji. Mimo twierdzenia o konieczności zróżnicowania roszczeń należnych każdemu z powodów, zaskarżył bowiem oba rozstrzygnięcia co do tych roszczeń dokładnie w takim samym zakresie i żąda we wnioskach apelacji ustalenia ich w takiej samej kwocie – a zatem sam również nie proponuje sposobu rozróżnienia wysokości zadośćuczynienia należnego każdemu z powodów.

Dodać należy w tym miejscu, że sam uszczerbek na zdrowiu psychicznym, będący następstwem traumy związanej ze śmiercią osoby najbliższej jako element wskazujący na rozmiar krzywdy, nie musi (wbrew twierdzeniom skarżącego) oznaczać, że krzywda osoby, która (np. ze względu na inną strukturę psychiczną) uszczerbku na zdrowiu nie poniosła, musi być uznana za mniej rozległą (dotkliwą). O rozmiarach krzywdy jako szkody niemajątkowej decydują okoliczności konkretnego przypadku relatywizowane do ocenianych w sposób zobiektywizowany przeżyć psychicznych osoby pokrzywdzonej. Nie można zatem przyjmować generalnej zasady, że stwierdzenie uszczerbku na zdrowiu psychicznym zawsze obligować będzie Sąd do zwiększenia zadośćuczynienia. W niniejszej sprawie każde z powodów w inny (opisany przez Sąd Okręgowy i zależny też od indywidualnych cech psychiki) sposób przeżyło śmierć dziecka i u każdego z nich trauma związana z tym zdarzeniem, miała nieco inne objawy. Nie oznacza to jednak, że krzywda powoda miała mniejszy rozmiar (była mniej rozległa) niż krzywda powódki. W ocenie Sądu odwoławczego nie ma więc podstaw do czynienia tego rodzaju rozróżnień zwłaszcza w płaszczyźnie ustalania faktów.

To samo dotyczy twierdzeń skarżącego dotyczących zaniechania skorzystania przez powodów z pomocy lekarskiej (psychiatrycznej lub psychologicznej) bezpośrednio po zdarzeniu. Abstrahując od dostępności takiej pomocy świadomości pokrzywdzonych dotyczącej możliwości skorzystania z niej i wreszcie uwarunkowań kulturowych (często występujących jeszcze obaw swoistej stygmatyzacji w przypadku korzystania z pomocy psychiatrii) stwierdzić należy, że na rozmiar krzywdy wpływa przede wszystkim sam fakt utraty dziecka okoliczności wypadku i cierpienia z tym związane. Kwestia zapobiegania ujemnym następstwom w sferze zdrowia psychicznego w niniejszej sprawie (jako dotyczącej zadośćuczynienia a nie odszkodowania) ma zatem znaczenie drugorzędne.

Również w tym miejscu wskazać należy na niekonsekwencję stanowiska pozwanego, który nie wskazuje na to, by to brak skorzystania z odpowiedniego wsparcia specjalistów powodował (pogłębiał) krzywdę powodów. Przeciwnie - wywodzi skarżący, że żałoba powodów przebiegła „normalnie” co pozostaje w logicznej sprzeczności z zarzutami przyczynienia się do zwiększenia krzywdy (jak należałoby interpretować stanowisko zawarte w pkt. 1) lit d) apelacji pozwanego).

Z tych przyczyn Sąd odwoławczy nie uznał zasadności zarzutów zawartych w punkcie 1) lit. d) apelacji pozwanego.

Odnosząc się do formułowanych przez obie strony zarzutów naruszenia art. 446 §4 k.c. przez rażąco niewłaściwe ustalenia zadośćuczynienia przypomnieć należy, że norma ta przyznaje pokrzywdzonemu roszczenie o świadczenie odpowiednie. W judykaturze wskazywano wielokrotnie, że ustawa pozostawia Sądowi orzekającemu o wysokości

zadośćuczynienia niezbędną swobodę jurysdykcją pozwalającą na adekwatne do okoliczności sprawy uwzględnienie w orzeczeniu wszystkich istotnych (udowodnionych) przesłanek rzutujących na rozmiary krzywdy. Obowiązkiem Sądu jest więc takie ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcję kompensacyjną przy uwzględnieniu ad casum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową (por. np. wyroki SN: z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Określając cele tego świadczenia wskazuje się, że ma ono kompensować doznaną krzywdę. Kompensacja ta rozumiana jest zasadniczo w dwóch płaszczyznach – z jednej strony jako złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej z drugiej zaś – ma pomóc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości.

W rezultacie stwierdzić należy, że zadośćuczynienie musi być zawsze relatywizowane do okoliczności konkretnej sprawy. Na jego wysokość wpływ mają zarówno okoliczności dotyczące przebiegu samego zdarzenia sprawczego (np. intensywność winy sprawcy, wiek zmarłego członka rodziny), jak i całokształt następstw dla pokrzywdzonego zarówno w sferze emocjonalnej, czy też psychicznej (dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia np. nerwicy, depresji), czy wreszcie inne okoliczności, związane z utratą osoby bliskiej, a dotyczące zniweczenia wspólnych planów życiowych (rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień i zdolność zaakceptowania przez pokrzywdzonego nowej rzeczywistości, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego).

Co do zasady nie są więc uprawnione próby ustalania wysokości tego świadczenia wyłącznie przez poszukiwanie analogii do kwot zasądzanych w innych sprawach, skoro odrywają się od realiów sprawy rozpoznawanej (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2015 r. IV CSK 422/14). Również sytuacja społeczno-gospodarcza (stopa życiowa społeczeństwa), jako jeden z determinantów wysokości zadośćuczynienia, może jedynie pośrednio rzutować na umiarkowany jego wymiar. Przesłanka ta jednak nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych, istotniejszych czynników, kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14).

Odnosząc te uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy zasadniczo prawidłowo określił zakres okoliczności istotnych dla ustalenia rozmiarów krzywdy powodów. W ocenie Sądu odwoławczego jednak uwypuklić należy w pierwszej kolejności okoliczności zdarzenia (wypadku), a zwłaszcza te fakty, które dotyczą odpowiedzialności osoby ubezpieczonej. Osoba dopuściła się oczywistych zaniedbań kierując osobę małoletnią do pracy we wnętrzu urządzenia (wypełnionego surowcem silosu), gdzie istniało istotne ryzyko wypadku. Pomija pozwany zwłaszcza to, że małoletnie dziecko powodów znajdowało się pod pieczę zatrudniającej je, dorosłej osoby posiadającej odpowiednie doświadczenie życiowe i rozeznanie (których choćby z racji wieku nie posiadał małoletni). Osoba dorosła podejmując ryzyko powierzenia małoletniemu pracy powinna dołożyć w związku z tym odpowiedniej staranności w celu zapewnienia bezpieczeństwa pracy w środowisku, w którym eksploatowane były urządzenia mechaniczne rodzące znaczne ryzyko wypadku. Jak wskazano - małoletni nie mógł być bowiem uznany za osobę posiadającą odpowiednie doświadczenie zawodowe i życiowe. Te okoliczności nakładały na ubezpieczonego obowiązek szczególnej pieczy nad osobą małoletnią którą zatrudnił i w świetle zasad doświadczenia życiowego winien przewidywać niebezpieczeństwa związane z eksploatacją używanych w jego gospodarstwie rolnym maszyn i urządzeń infrastruktury technicznej.

Okolicznością istotną w tej płaszczyźnie jest nie tylko powierzenie dziecku pracy wewnątrz wypełnionego silosu, lecz zwłaszcza dopuszczenie do eksploatacji urządzenia (załadunku pojazdów z silosu) w sytuacji, gdy w jego wnętrzu znajdowały się osoby, którym polecono prace konserwacyjne. To właśnie to elementarne zaniedbanie zasad bezpieczeństwa przy obsłudze urządzeń mechanicznych i infrastruktury technicznej gospodarstwa rolnego było bezpośrednią przyczyną wypadku.

Zatem okoliczności wypadku i zakres winy sprawcy rzutują niewątpliwie na skalę cierpień powodów, którzy mogli pozostawać w zaufaniu, że dziecko wykonujące pracę w gospodarstwie pod nadzorem dorosłych, jest bezpieczne (nie jest narażane na bezpośrednie ryzyko utraty życia).

Istotny dla ustalenia rozmiarów krzywdy powodów jest także przebieg samego zdarzenia wskazujący na skalę cierpień małoletniego w trakcie wypadku, którego ciało zostało zassane przez wir utworzony przez ruch nasion rzepaku wewnątrz silosu i utracił on przez to możliwość oddychania. Wywołana przez tę sytuację i oczywista w świetle zasad doświadczenia życiowego sugestywność obrazu cierpień umierającego w taki sposób dziecka, przy uwzględnieniu nagłości zdarzenia, którego nie tylko dało się ale i powinno się uniknąć (jako wywołanego wyłącznie rażącym niedbalstwem czy wręcz lekkomyślnością - swoistą nonszalancją osoby zatrudniającej małoletniego), musi rzutować na rozmiar krzywdy i nie pozwala porównywać wypadku poddanego pod osąd do innych „zblizonych” co sugeruje pozwany.

Nadto nie mogą być w realiach sprawy obojętne dalsze okoliczności związane z próbą ratowania życia, podjętą również w szpitalu, okresem kilkudniowej niepewności i wreszcie postawieniem rodziców przed diagnozą braku perspektywy na uratowanie życia, mimo prób. Okres ten jako powodujący niewątpliwie eskalację skrajnych emocji u rodziców dziecka, rzutuje także na rozległość krzywdy.

Trafnie Sąd Okręgowy z kolei wziął pod uwagę wiek dziecka i jego związek emocjonalny z rodzicami, którzy mogli mieć uzasadnione nadzieje i plany życiowe związane z synem. Okoliczności wskazywane przez apelantów i sąd a dotyczące następstw zdarzenia w sferze emocjonalnej i psychicznej powodów (uszczerbek na zdrowi powódki, zmiana jej charakteru i nastawienia do życia, zachowanie powoda ukierunkowane na poszukiwanie odreagowania stresu i traumy związanej z nagłą śmiercią dziecka w nadużywaniu alkoholu i wreszcie postępujący rozpad więzi między małżonkami spowodowany przez obwinianie się za śmierć dziecka) są z kolei symptomami wskazującymi na to, że wbrew twierdzeniom pozwanego proces żałoby nie zakończył się w sposób eliminujący następstwa traumy związanej ze zdarzeniem.

W tym kontekście stwierdzić należy, że nie można przyznać racji pozwanemu, zwłaszcza kiedy twierdzi, iż uzyskane przez powodów w toku postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł należy uznać za kwotę znaczną w okolicznościach sprawy.

Kwota ta przy uwzględnieniu realiów ekonomicznych (jako odpowiadająca w przybliżeniu wysokości trzykrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzeń w gospodarce narodowej w roku 2011 wynoszącego 3399,42 zł) nie tylko może być uznana w świetle zasad słuszności za znaczną, lecz wobec opisanych okoliczności winna być traktowana wręcz jako symboliczna. Kwestię tą zdaje się zresztą dostrzegać także pozwany, skoro wówczas przyznał kwotę 10.000 zł twierdząc, że doszło do przyczynienia się poszkodowanego dziecka do wypadku, obecnie zaś sam postuluje ustalenie zadośćuczynienia na poziomie czterokrotnie wyższym.

Nie jest też uzasadnione twierdzenie pozwanego, że skoro powodowie (jak twierdzi) normalnie przeżyli okres żałoby, to krzywda nie wymaga rekompensaty w większej wysokości niż przezeń niekwestionowana a zatem sąd korzystając z fakultatywnego charakteru zadośćuczynienia powinien uznać bezzasadność powództwa.

Skarżący pomija to, że kwestie następstw w sferze psychicznej, a w szczególności przebieg procesu żałoby są jedynie elementem (jednym z wielu) obrazującym rozmiary krzywdy. W niniejszej sprawie zaś skarżący zdaje się całkowicie nie dostrzegać ekstraordynaryjności opisanych wyżej okoliczności samego wypadku skutkujących obiektywnie uzasadnioną skalą cierpień psychicznych rodziców zmarłego.

Odwołując się do wysokości zadośćuczynienia ustalanego na tle analogicznych spraw skarżący nie wskazuje żadnych bliższych danych tychże spraw, co powoduje, że argumentacja w tym zakresie nie poddaje się kontroli.

Nie jest też w ocenie Sądu uzasadnione wywodzenie, że skoro zadośćuczynienie ma charakter fakultatywny to nie ma obowiązku świadczenia gdyż krzywda została w całości zrekompensowana. Skarżący zdaje się utożsamiać

zrekompensowanie krzywdy z eliminacją skutków śmierci osoby bliskiej w sferze psychicznej pokrzywdzonych. Takiego znaku równości stawiać jednak nie można. Opisane wyżej funkcje zadośćuczynienia mają kompensować pieniężnie rozmiary krzywdy (a nie jedynie „usuwać” skutki działania sprawczego w sferze emocjonalnej). Zatem nawet jeśli obecnie u powodów nie występowałyby już żadne psychologiczne następstwa śmierci dziecka, to zadośćuczynienie ma stanowić finansowy odpowiednik całokształtu krzywdy jaka zaistniała w związku ze zdarzeniem rodzący odpowiedzialność odszkodowawczą.

Nie sposób też uznać wywodów skarżącego co do nadmiernego wygórowania zasądzonego przez Sąd Okręgowy świadczenia (prowadzenia do nieuzasadnionego wzbogacenia). Odwołując się ponownie do sytuacji społeczno – ekonomicznej w roku 2011 przypomnieć należy, że ustalone zadośćuczynienie (70.000 zł na rzecz każdego z powodów) stanowi w swojej istocie w przybliżeniu równowartość dwudziestokrotności ówczesnego średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Przy uwzględnieniu szczególnie dramatycznego przebiegu zdarzenia i skali zaniedbań osoby odpowiedzialnej, wartość ta jawi się jako rażąco nieadekwatna do realiów sprawy, jednak w kierunku postulowanym przez powodów a nie pozwanego.

Sąd odwoławczy nie znajduje też podstaw do tego, by zadośćuczynienie należne powodom różnicować z uwagi na wskazywany przez pozwanego uszczerbek na zdrowiu powódki stwierdzony w opinii biegłej.

W ocenie Sądu odwoławczego mimo różnych następstw w sferze zdrowia psychicznego w świetle materiału procesowego zakres i skala cierpienia obojga małżonków, ich związek z dzieckiem i pozostałe okoliczności rzutujące na zadośćuczynienie są w sprawie niniejszej porównywalne w odniesieniu do obojga uprawnionych. Nie sposób więc dokonywać różnicowania wysokości zadośćuczynienia należnego każdemu z nich. Na brak podstaw do indywidualizowania zadośćuczynienia w podobnych przypadkach wskazywano też w dotychczasowym orzecznictwie (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2015 r. V CSK 493/14).

Odnosząc się do wywodów apelacji powodów traktujących o naruszeniu normy art. 446 §4 k.c. stwierdzić z kolei należy, że jakkolwiek rację należy przyznać tej części argumentacji, która wskazuje na rażące zniżenie zadośćuczynienia, to jednak z kolei zakres postulowanej zmiany nie przystaje do realiów sprawy w kontekście wymaganej przez przepis art. 446 §4 k.c. odpowiedniości zadośćuczynienia.

Przy uwzględnieniu opisanych wyżej szczegółowo okoliczności sprawy żądana kwota w obecnych realiach społecznych musi być uznana za rażąco wygórowaną. Odwołać się należy w tym miejscu do wskazanego wyżej kryterium sytuacji społeczno - ekonomicznej jako kryterium jedynie fakultatywnego i korygującego jednak odnoszącego się do roszczeń rażąco wygórowanych.

W rezultacie Sąd odwoławczy uznał, że opisane okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy uwzględniane w obecnych realiach społecznych i ekonomicznych, uzasadniają określenie zadośćuczynienia na łączną kwotę po 120.000 zł dla każdego z powodów. Kwota wyższa prowadziłaby do nieuzasadnionego rozmiarami krzywdy wzbogacenia powodów

Pozwany przed procesem zapłacił powodom kwotę po 10.000 zł. Sąd Okręgowy punkcie 1. i 2. Wyroku zasądził dalsze kwoty po 60.000 zł. Wobec tego należało zmienić wyrok w części oddalającej roszczenia obojga powodów (pkt.3. i 4 wyroku i zasądzić dalsze kwoty po 50.000 zł. W dalej idącym zakresie roszczenia obojga powodów o zadośćuczynienie podlegały oddaleniu.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących rozstrzygnięcia o odsetkach przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 481 § 1 i 2 k.c. wierzycielowi za czas opóźnienia w spełnieniu należnych mu świadczeń pieniężnych przysługują odsetki za okres opóźnienia. Zgodnie zaś z art. 817 k.c. i 14 ust. 1 i 2 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2013, Nr 392) zasadą jest że ubezpieczyciel ma obowiązek ustalenia i wypłaty odszkodowania w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

W przypadku zadośćuczynienia termin wymagalności roszczenia był przedmiotem kontrowersji w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego.

Według niektórych wypowiedzi judykatury, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd [art. 316 k.p.c.] i zobowiązany dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie.

W innych orzeczeniach przyjmuje się natomiast, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić, z zastrzeżeniem wyjątków, niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego [art. 455 in fine k.c.], w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić.

Z kolei w nowszym orzecznictwie podkreśla się, że żadne z tych rozwiązań nie może być uznane za wyłączone i uniwersalne (por np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku, I CSK 243/10) W myśl tego poglądu odsetki należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Wywodzi się, że stanowią one opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli więc zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Zdaniem, Sądu Najwyższego stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 446 §4 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny.

Zaznaczono, że stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie się do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c., gdyż wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego. Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, że wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się jednak zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami.

Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć od tego dnia. Wskazano też, że sytuacja może być też bardziej złożona. W szczególności, w dochodzonej przez powoda sumie jej część może odpowiadać zadośćuczynieniu należnemu w terminie lub terminach poprzedzających dzień wyrokowania, a część - zadośćuczynieniu należnemu dopiero od dnia wyrokowania. W takim razie odsetki za opóźnienie w zapłacie co do jednej części należnego zadośćuczynienia powinny być zasądzone od terminu lub terminów poprzedzających dzień wyrokowania, a co do innej części - od dnia wyrokowania.

W rezultacie stwierdzić należy, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w

zależności od okoliczności sprawy. W świetle tego stanowiska terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

W realiach niniejszej sprawy stwierdzić trzeba, że Sąd Okręgowy zaniechał wskazania, jakie istotne okoliczności rzutujące na wysokość zadośćuczynienia ujawniły się dopiero na etapie wnoszenia pozwu i z jakiej przyczyny Sąd za datę popadnięcia w opóźnienie przyjął dzień doręczenia pozwu.

Z materiału procesowego wynika zaś, że już w piśmie z dnia 29 września 2011 roku powodowie zgłaszając szkodę zażądali wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 500.000 zł. Miesięczny termin liczony według powołanych przepisów dla potrzeb tzw. postępowania likwidacyjnego upłynął zatem przed datą wskazaną w pozwie jako data początkowa żądania odsetek. Zgodnie z art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c. pozwany w tym dniu pozostawał już w opóźnieniu i powodowie mają prawo żądania odsetek od daty wskazanej w petitum powództwa.

Okoliczności pozwalające na określenie zadośćuczynienia (a związane z rozmiarami krzywdy spowodowanymi okolicznościami i dramatyzmem wypadku i prób ratowania życia chłopca) oraz dotyczące stosunków osobistych między zmarłym a jego rodzicami w okresie poprzedzającym śmierć pozwalające na określenie rodzaju i charakteru oraz intensywności więzi emocjonalnych łączących dziecko i rodziców) były wówczas znane. Pozwany miał więc możliwość rzetelnego określenia wartości zadośćuczynienia w okresie miesięcznym, przewidzianym przez ustawę. Nie przedstawiono w toku sporu żadnych okoliczności i twierdzeń faktycznych które wskazywałyby na to, że w jakiegokolwiek części zadośćuczynienie nie mogło zostać poprawnie oszacowane gdyż krzywda powodów jest determinowana przez okoliczności zaistniałe dopiero później (a zwłaszcza po wniesieniu pozwu – jak to sugeruje skarżący pozwany). Procesowy ciężar przytoczenia takich okoliczności, a następnie materialnoprawny ciężar ich udowodnienia spoczywał na pozwanym. Skoro okoliczności takich nie przedstawiono, to przyznać należało rację powodom i zasądzić odsetki od daty przez nich wskazywanej w pozwie.

Okoliczności takiej nie stanowi zwłaszcza to, że w procesie był przeprowadzany dowód z opinii biegłych który służył ustaleniom leżącym u podstaw rozstrzygnięcia Sądu o zadośćuczynieniu. Pozwany jako podmiot wyspecjalizowany w ustalaniu świadczeń zmierzających do naprawienia szkody, miał bowiem możliwość przeprowadzenia w ramach postępowania likwidacyjnego własnych badań i w razie potrzeby uzyskania stosownej ekspertyzy. Nie można więc twierdzić, że dopiero wynik postępowania dowodowego pozwala na ustalenie zadośćuczynienia, skoro (co wyjaśniono wyżej) orzeczenie sądu co ma charakter deklaracyjny, a od wykonania obowiązków likwidacyjnych ubezpieczenia nie może zwalniać opisany wyżej margines decyzyjny pozostawiający ocenie sądu jedynie konkretyzację (uściślenie) oszacowanej wysokości zadośćuczynienia.

Akceptacja rozumowania przyjętego przez pozwanego prowadziłyby do wniosku, że w każdej sprawie odszkodowawczej (o zadośćuczynienie), w której dopuszczany jest dowód z opinii biegłego ubezpieczyciel popadałby w opóźnienie dopiero od daty wyrokowania. Takie stanowisko w praktyce przekreślałoby jurydyczne znaczenie przepisów nakładających na ubezpieczyciela obowiązek oszacowania świadczenia z umowy ubezpieczenia w okresie jednego miesiąca od zgłoszenia szkody i nie może być zaakceptowane.

Przyznać więc należy rację powodom, którzy wywodzą, że pozwany popadł w opóźnienie zapłatą całej zasądzonej kwoty po upływie tego okresu.

Kierując się tymi motywami na podstawie art. 386 §1 k.p.c. orzeczono o zmianie orzeczenia co do istoty sprawy. W pozostałym zakresie apelację powodów oddalono (art. 385 k.p.c. Na tej samej podstawie orzeczono o oddaleniu apelacji pozwanego.

Odnosząc się do argumentacji powodów dotyczącej kosztów procesu, Sąd odwoławczy stwierdza, że prawidłowe jest oparcie przez Sąd Okręgowy tego rozstrzygnięcia na przepisach odwołujących się do zasady odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c.). Skarżący, postulując oparcie tego rozstrzygnięcia (na ich

korzyść) o normę art. 102 k.p.c. odwołują się do ocennego charakteru orzeczenia sądowego szacującego wysokość zadośćuczynienia oraz tego, że sąd przyznał im rację co do zasady.

Jak wskazano wyżej orzeczenie o roszczeniu z tytułu zadośćuczynienia ma bowiem niewątpliwie charakter deklaracyjny a przyznawany w orzecznictwie sądowi rozpoznającemu sprawę określony margines uznaniowości (swobody jurysdykcyjnej) nie może tego zmienić. Przede wszystkim konstrukcja ta odnosi się do przesłanek kontroli instancyjnej, a po wtóre swoboda ta musi mieścić się w granicach wyznaczanych przez poprawność stosowania normy art. 446 §4 k.c. Zatem swoista jurydyczna tolerancja rozstrzygnięcia o roszczeniach z tytułu zadośćuczynienia nie zmienia istoty tego orzeczenia jako deklaracyjnego. Jeśli tak, to powód kształtując granice powództwa (zwłaszcza korzystając z zawodowej pomocy prawnej) powinien oszacować dochodzone roszczenia zgodnie z normą art. 446 §4 k.c. i ustalić je w granicach rozsądnych (a nie tylko opartych na subiektywnym przekonaniu o słuszności żądań formułowanych w sposób wygórowany czy też nieadekwatny do przedstawianych pod osąd okoliczności faktycznych). Jeśli więc wyrok oddalający powództwo nie jest jedynie wynikiem korekty żądań opartej o opisane wyżej zasady sądowego (swobodnego w pewnym jedynie zakresie) ustalania zadośćuczynienia, lecz sąd uznaje żądania pozwu za rażąco wygórowane, to nie sposób uznać, że z uwagi na samą istotę dochodzonych roszczeń znaleźć winien zastosowanie przepis art. 102 k.c. Taka wykładnia tej normy w istocie prowadziłaby do zwolnienia powoda w sprawie o zadośćuczynienie z odpowiedzialności za koszty procesu powodowane przez wygórowane formułowanie żądań.

Stosownie zaś do treści art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Powyższa norma daje sądom swobodę (kompetencję) jurysdykcyjną przy rozstrzyganiu o zwrocie kosztów procesu, w tych sytuacjach, w których wyniku zastosowania zasady wyrażonej w art. 98 k.p.c. nie można pogodzić z zasadami słuszności.

Podkreślić przy tym należy, że ocena czy w okolicznościach określonej sprawy zaistniał „wypadek szczególnie uzasadniony” zależy od swobodnej decyzji sądu, która jednak nie może być ona dowolna i co więcej powinna uwzględniać wszystkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na jej podjęcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 roku, I CZ 110/2007, Lex nr 621775; postanowienie Sądu Najwyższego z 11 lutego 2010 roku, I CZ 112/2009, Lex nr 564753).

Z ugruntowanego już orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że z „wypadkiem szczególnie uzasadnionym” mamy do czynienia w sytuacjach, gdy sprawa dotyczyła stosunku prawnego, który może zostać ukształtowany tylko mocą wyroku sądu (choćby strony były całkowicie zgodne), niesłuszne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wywołujące koszty, oddalenie powództwa na podstawie art. 5 k.c. albo z powodu prekluzji, precedensowy charakter sprawy, rozstrzygnięcie sporu wyłącznie na podstawie okoliczności uwzględnionej przez sąd z urzędu, brak zawilości sprawy i nakładu pracy pełnomocnika, trudna sytuacja majątkowa strony, która wytaczając powództwo, była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia.

Katalog ten oczywiście nie ma oczywiście charakteru zamkniętego, a stanowi jedynie wymienienie przykładowych okoliczności uzasadniających zastosowanie normy art. 102 k.p.c. Nie można więc wyłączyć zastosowania tej normy w przypadku, gdy zachodzi konieczność porównywania wyniku procesu w zakresie rozstrzygnięć dotyczących roszczeń majątkowych i niemajątkowych kumulowanych w pozwie.

Zaniechanie obciążenia strony kosztami postępowania z uwagi na zastosowanie zasady słuszności musi zależeć od okoliczności określonej sprawy.

W niniejszej sprawie powodowie zastępowani przez zawodowego pełnomocnika procesowego formułowali swoje żądania w oderwaniu od realiów społeczno-gospodarczych branych pod uwagę w dotychczasowej judykaturze i nie wykazali, by zachodziły dodatkowe szczególne okoliczności pozwalające na domaganie się zadośćuczynienia w granicach określonych w pozwie. W zażaleniu również takich okoliczności nie przedstawiono. W rezultacie uznać należało, że nie zachodzą szczególne przesłanki wymagane do zastosowania normy art. 102 k.p.c. i rozstrzygnąć o kosztach w oparciu o normę art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c.



Wobec zmiany rozstrzygnięcia co do istoty sprawy należało skorygować stosunek w jakim strony są uważane za przegrywające proces i proporcjonalnie do tej przesłanki rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów. Porównując wartość dochodzonego roszczenia (po 240.000 zł) do wartości roszczenia uwzględnionego na rzecz każdego z powodów (po 110.000 zł) zł uznać należało, że powodowie wygrali proces w 45% i w takiej proporcji mają prawo żądania zwrotu kosztów, będąc zobowiązanymi do zwrotu 55% kosztów powoda. Sąd Okręgowy ustalił koszty powódki na kwotę 5.961,90 zł, zaś koszty powoda na kwotę 6.006,90 zł. Suma należna powódce (45% kosztów) to 2.682,85 zł, zaś powodowi odpowiednio 2.703,10zł.

Koszty pozwanego ustalone przez sąd Okręgowy wobec każdego z powodów to kwota 3617 zł. Należność, której może się pozwany domagać od każdego z powodów wynosi więc 1989,35 zł. Po dokonaniu wzajemnego zarachowania na podstawie art. 100 k.p.c. należało więc zasądzić od pozwanego na rzecz powódki 693,50 zł (jako różnicę między należną jej kwotą 2682,85 zł i obciążającą ją należnością w kwocie 1989,35 zł) i odpowiednio na rzecz powoda 713,75 zł (2703,10 zł - 1989,35 zł).

Reformatoryjne rozstrzygnięcie co do istoty sprawy powoduje też konieczność odpowiedniej modyfikacji rozstrzygnięcia o nieuiszczonych kosztach sądowych. Powodowie byli zwolnieni od kosztów ponad kwotę 2000 zł tytułem opłaty od pozwu. Zatem stosując normę art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c. należało wartość nieuiszczonych opłat sądowych obciążających pozwanego stosownie do wyniku sporu dostosować do wyniku rozstrzygnięcia i obciążyć pozwanego obowiązkiem poniesienia 45% kosztów sądowych od których zwolnieni zostali powodowie.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego zapadło przy zastosowaniu normy art. 1000 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. i 108 k.p.c. W sprawie były rozpatrywane dwie apelacje. Pozwany przegrał w całości postępowanie wywołane swoją apelacją i jest zobowiązany zwrócić powodowi koszty na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie po 1800 zł.

W przypadku apelacji powodów uznać należało (biorąc pod uwagę wartość przedmiotu zaskarżenia i wynik postępowania odwoławczego, że powodowie wygrali postępowanie w 28% zaś pozwany w 72%. Według takiego parytetu strony są zobowiązane do zwrotu kosztów procesu. Na koszty powodów składa się opłata od apelacji (po 2000 zł) raz wynagrodzenie pełnomocnika (po 2700 zł). Koszty każdego z powodów wyniosły więc 4700 zł i mogą oni żądać od pozwanego zwrotu kwoty po 1316 zł. koszty pozwanego, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego wyniosły po 2700 zł w stosunku do każdego z powodów z czego może od domagać się od każdego z przeciwników procesowych kwoty 1943 zł. PO wzajemnym zarachowaniu zasądzić należało od powodów na rzecz pozwanego po 627 zł. Odejmując tą należność od należności powodów wynikających z postępowania wywołanego apelacją pozwanego należało na rzecz każdego z powodów zasądzić różnicę w kwocie 1173 zł

Wartość wynagrodzenia pełnomocników procesowych powodów i pozwanego ustalono w oparciu o §6 pkt. 4 i 5 w zw. z §2 ust 1 i §12 ust 1 pkt.2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. 2013 roku, poz. 490).

Biorąc pod uwagę wynik postępowania apelacyjnego zastosować należało normę art. 113 ust 1 u.k.s.c. w zw. z art. 98 k.p.c. i art. 100 k.p.c. i na tej podstawie należało pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczone koszty sądowe w części odpowiadającej wynikowi postępowania apelacyjnego wynikłego z apelacji powodów.

SSO Krzysztof Górski SSA Mirosława Gołuńska SSA Tomasz Żelazowski